**Temat: Płynie Wisła, płynie.**

Data: 15.05

1. **„Pokaż Wisłę” – zabawa dydaktyczna z mapą**

Wskaż na swojej mapie Wisłę ( pięciolatki karta pracy nr. 13), rysuj ją palcem po mapie. Odpowiedz na pytanie: Co przypomina kształtem Wisła?

1. **Legenda o Wiśle – zapoznanie z legendą Hanny Zdzitowieckiej.**

Legenda o Wiśle

Hanna Zdzitowiecka

Wysoko nad szczytami gór wznosił się stary dwór króla Beskida, władcy całego pasma górskiego,

i jego żony, Borany, władczyni okolicznych borów. Przez wiele lat oboje rządzili mądrze i sprawiedliwie,

toteż wszyscy z żalem przyjęli wiadomość o śmierci starego króla. Borana wezwała wtedy troje

swych dzieci, by zgodnie z wolą króla podzielili się władzą.

–– Ty, Lanie, jako syn najstarszy, opiekować się będziesz polami i łąkami. Wy zaś obie, Czarnocho i Białko, rozprowadzicie wodę z górskich strumieni po polach i łąkach Lana, by wszystko, co żyje,

miało jej pod dostatkiem. Żywa, zawsze pogodna i wesoła Białka uśmiechnęła się do siostry i skacząc,

i tańcząc, zbiegła po skałach ku widniejącym we mgle dolinom. Poważna i zasępiona Czarnocha

skierowała się na drugą stronę góry królowej Borany i ostrożnie zaczęła schodzić po zboczu.

Wkrótce obie siostry spotkały się u podnóża.

–– Płyniemy dalej razem! – zawołała ucieszona Białka.

–– Nigdy się już nie rozstaniemy – zapewniła Czarnocha.

Nagle przegrodziła im drogę skała, pod którą czekał rycerz Czantor w kamiennej zbroi.

–– Zatrzymajcie się, piękne córki Beskida i Borany. Dokąd tak spieszycie? Po co chcecie iść do

nieznanej, odludnej i dzikiej krainy? Zostańcie tu.

Siostrom podobała się ziemia Czantora. Zostały więc i z wdzięczności za gościnę zrosiły strumieniami

zbocza doliny, aż zakwitły tysiącami różnobarwnych kwiatów, jakich nikt tu jeszcze nie

widział. Ale Ziemia rozkazała Czantorowi przepuścić córki Beskida przez skały, by poniosły wody

dalej ku północy.

–– Nie mogę pozwolić, byście obie popłynęły w obce strony. Wyślijcie przodem jedną falę na zwiady

– poradził. – Niech się rozejrzy, a gdy wróci, opowie, co widziała…

Czantor rozsunął skały i pierwsza fala wyszła przez nie onieśmielona, niepewna, co ją czeka. –– Idź, falo, któraś wyszła – żegnały ją siostry. – Idź przed siebie i wracaj co prędzej z wieściami

o tamtych borach i lasach, o tamtych łąkach i polach…

„Wyszła” – bo tak nazwały tę falę powstałą z połączonych wód – wypłynęła przez skalną szczelinę.

Biegła żywo po kamieniach, pluszcząc i szemrząc beztrosko. Mijała ciemne bory i jasne zagajniki,

zielone pola i ukwiecone łąki…

Wtem, gdy mijała skałę wawelską, wyskoczył ku niej zaczajony tam potwór – okropny, smok ziejący

ogniem. Przestraszona, bryznęła mu w oczy pianą wodną. Zasyczało, zadymiło i oślepiony smok

skrył się na chwilę w pieczarze. Gdy wyjrzał, Wyszła była już daleko. Płynęła teraz przez urodzajne

ziemie ku północy, kręcąc się i wijąc to w prawo, to w lewo, byle jak najwięcej świata zobaczyć, jak

najwięcej pól zrosić swą wodą.

Przyłączyły się do niej mniejsze strumienie i rzeczki, które nie miały odwagi same zapuszczać się

w obce, nieznane strony.

Płynęła coraz wolniej, coraz szerzej rozlewała swe wody, zmęczone długą drogą.

„Czas już chyba zawrócić” – myślała nieraz, ale ciekawość pchała ją naprzód.

Aż nagle zniknęły jej sprzed oczu lasy i pola. Poczuła dziwny słony smak, nieznany zapach dolatywał

z północy. Nad sobą miała szare niebo, przed sobą szarą, nieogarnioną wzrokiem, łączącą się

z niebem wodę, spienioną białymi grzywami. To było morze.

–– Jakie to groźne, potężne i piękne – szepnęła.

Ale jej cichy głos zagłuszył gwałtowny szum, jakaś siła pociągnęła ją ku sobie i Wyszła, pierwsza

fala wysłana z dalekich gór Beskidu, połączyła się z falami morskimi.

Czarnocha i Białka na próżno czekały jej powrotu. Na próżno wysłały za nią jedną falę po drugiej.

Wszystkie biegły jej śladem i wszystkie po długiej drodze gubiły się w słonych wodach Bałtyku.

Z tych to fal płynących nieustannie powstała wielka rzeka, już nie „Wyszła”, a Wisła, od której obie

siostry przezwano Czarną i Białą Wisełką.

**Informacje dla Rodzica**

Wisła bierze początek w górach, lecz nie są one tak skaliste i strome jak np. Tatry, lecz porastają

je lasy. Z Baraniej Góry – jednej z gór, wypływają dwa strumienie – Biała i Czarna Wisełka. Biała

Wisełka wytryska ze skały, a że jest tam stromo, płynie szybko. Natomiast Czarna Wisełka płynie

dużo wolniej po czarnej ziemi, stąd jej nazwa. Gdy Biała Wisełka łączy się z Czarną, tworzą Wisłę.

Początkowo jest ona płytka i niezbyt szeroka, dopiero gdy płynie przez Polskę, dopływają do niej

różne strumienie i rzeki, a dzięki temu poszerza się i pogłębia. Przepływa przez środek Polski i kieruje się aż do Morza Bałtyckiego.

1. **„Nurt” – doświadczenie.**

Rodzic pyta, jak to się stało, że Biała Wisełka płynęła szybko, a Czarna – wolno.

Skąd ta różnica? Dziecko formułuje hipotezy. Rodzic wyjaśnia, że za chwilę wykonają doświadczenie,

które pokaże, jak może zachowywać się woda wypływająca ze skały. Najpierw Rodzic wlewa wodę do kubka i robi w nim niewielką dziurkę. Wyjaśnia, że kubek to zbiornik z wodą, podobny znajduje się pod ziemią, np. pod Baranią Górą. Dziecko otrzymuje: dwa plastikowe kubki, tacę / miskę,

grubą igłę, wodę. W pierwszym kubku dziecko robi za pomocą igły kilka dziurek w rzędzie pionowym, a w drugim – w poziomym. Kubki stawia w misce lub na tacy i nalewa do nich wody. Obserwuje wypływającą wodę i formułuje wnioski. Opisuje, co widzi.

Kubek 1 (dziurki w pionie) – woda płynie szybko, na różne odległości.

Kubek 2 (dziurki w poziomie) – woda płynie równomiernie, spokojnie.

1. **Praca z książką**

Sześciolatki: karta pracy 15a i b, karta 10 z “Kropki , kreski....”

Młodsze dzieci: karta pracy 13a, karta 10 z “Kropki , kreski....”

Zadanie dodatkowe dla chętnych!!!

1**.„Diagram” – doskonalenie analizy słuchowej wyrazów.**

Rodzic rysuje na kartce diagram z odpowiednią liczbą kratek. Odczytuje podpowiedzi, a dziecko odgaduje hasła i je głoskuje. Dziecko lub Rodzic zapisuje wyrazy w kratkach.

